

Wołoszyński, Ryszard

"Poglądy społeczno-ekonomiczne Fabiana Sebastiana Klonowicza", Janusz Górski, "Studia i materiały z dziejów nauki polskiej" T. II, Warszawa 1954, s. 267-318 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 46/4, 642-645

1955

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

uwzględnił więc instrukcji wydawniczej dla niemieckich tekstów nowożytnych. W korespondencji przedruk tytułacji i formuł stereotypowych świadczy o pewnej rozrzutności miejsca. Nazwy i nazwiska polskie, z zasady bardzo zniekształcone, tylko wyjątkowo zostały rozwiązane w skorowidzu. (W zakresie spraw duńskich wydawca skorzystał z pomocy odpowiednich specjalistów). Z tych względów więc badacz polski będzie miał znaczne trudności w korzystaniu z tego cennego wydawnictwa.

Stanisław Herbst

Janusz Górski, *Poglądy społeczno-ekonomiczne Fabiana Sebastiana Klonowicza, Studia i materiały z dziejów nauki polskiej t. II*, Polska Akademia Nauk. Komitet Historii Nauki. Warszawa 1954, s. 267—318.

Coraz szersze grono historyków, w tym także historyków innych dyscyplin naukowych, np. prawa, poczyniła ostatnio kierować swe zainteresowania naukowe ku analizie poglądów i zapatrywań społecznych czy ekonomicznych nie tylko pisarzy, tradycyjnie uważanych za „politycznych“, lecz i literatów czy filozofów. Do zajęcia się tymi sprawami skłoniła wielu przedstawicieli młodej kadry naukowej analiza dorobku i braków, dokonana na sesjach naukowych Odrodzenia czy jeszcze wcześniejszej, Oświecenia. Najlepszym dowodem ogromnych zainteresowań, jakie wzbudziły zwłaszcza prace Sesji Odrodzenia, mogą być właśnie artykuły i przyczynki rozsiiane po czasopismach naukowych, a rozwijające naszą wiedzę o dorobku postępowych pisarzy i uczonych przeszłości tak polskich, jak i zagranicznych, w szczególności w wiekach XV—XVIII. Problematyka ideologii społecznej, wokół której nagromadził się w dodatku szereg ogólnikowych, często nie opartych na żadnych poważniejszych studiach, a w najlepszym wypadku formalistycznych uwag burżuazyjnych autorów, najczęściej tylko „mimoходом“ wzmiankujących o tego rodzaju zagadnieniach, jest bardzo skomplikowana. Fakt, że większość spośród autorów, zajmujących się tymi sprawami, należy do najmłodszego pokolenia historyków, wykształconych już na uczelniach Polski Ludowej, wydaje się z jednej strony ułatwiać świeżość ujęcia, czy krytyczne przejrzenie dawnego dorobku, z drugiej jednak strony istnieje groźba, że wobec braku głębszego doświadczenia autorów nastąpić może zbytne spłyccenie, uproszczenie jakże skomplikowanej problematyki, zwłaszcza odnośnie do ewentualnych powiązań i zależności ideologicznych poszczególnych myślicieli. Na tego rodzaju zjawiska wskazuje np. recenzowana przez prof. B a r d a c h a praca Jana M a l a r c z y k a „Doktryna społeczno-polityczna Biernata z Lublina“¹.

Nie podejmując się przeanalizowania choćby tylko najogólniej powiązanych tematycznie i chronologicznie prac, omawiających kwestie nauk społecznych w okresie Odrodzenia, a zamieszczonych w drugim tomie wydawnictwa Komitetu Historii Nauki PAN pt. „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej“, zatrzymać się chcę jedynie na artykule Janusza Górskiego o „Poglądach społeczno-ekonomicznych Fabiana Sebastiana Klonowicza“. Wybór związany jest zarówno z kierunkiem mych zainteresowań poglądami współczesnego Klonowiczowi Sebastiana Petrycego, jak i faktem szczególnego nagromadzenia w omawianym artykule wielu spornych i dyskusyjnych sformułowań ogólniejszych.

¹ Zob. „Kwartalnik Historyczny“ t. LXII, nr 1, s. 218—223.

Po zarysowaniu stosunków gospodarczo-społecznych istniejących w Polsce u schyłku wieku szesnastego autor słusznie wskazuje na konieczność przebadania ówczesnej literatury, nawet poezji, w celu ustalenia poglądów społeczno-ekonomicznych przedstawicieli różnych klas i warstw społeczeństwa. Autor omawianego artykułu poddaje analizie twórczość Klonowicza, by zbadać w ten sposób zapatrywania określonego odłamu mieszczaństwa polskiego. Tego rodzaju przeanalizowanie przez historyka utworu literackiego, na wagę którego wskazywał w swoim czasie prof. H e r b s t², jest bardzo ciekawą i ambitną próbą, zasługującą na tym baczniejszą uwagę. Od razu podkreślić wypada, że autor nie chciał się ograniczyć do wyłożenia poglądów Klonowicza w oderwaniu od współczesnej mu epoki. Rozważając sprawę „prawdziwego szlachectwa“ w ujęciu szesnastowiecznego pisarza (s. 277—81), wypowiedzi Klonowicza w obronie chłopstwa (s. 281—5) czy mieszczaństwa (285—92) autor nawiązuje do opinii w danej sprawie, wygłaszanych przez takie ówczesne autorytety, jak Frycz-Modrzewski, Skarga i inni, wykazuje odmienności, stara się też konkretnie uwarunkować je klasowo. Górski nie cofa się przed zajęciem własnego stanowiska w takiej pozornie „peryferyjnej“ sprawie jak zagadnienie zbieżności pewnych postulatów przedstawicieli mieszczaństwa i części magnaterii (zwl. s. 291) czy postępowości polityki wewnętrznej Batorego (s. 293—4), co przy całej dyskusyjności stawianych tez zapisać należy stanowczo na korzyść autora. W dalszym ciągu artykułu znajdziemy ustosunkowanie się Klonowicza do monarchii, kościoła katolickiego, szerzej rozwinięte zapatrywania poety na akumulację kapitału (s. 296—304), handel i hierarchię zawodów (s. 304—310). Pracę zamyka ogólne podsumowanie, a po krytycznym omówieniu dotychczasowej literatury autor stawia tezę, że przy charakteryzowaniu literatury mieszczańskiej okresu Odrodzenia poza obecnie wyodrębnianymi nurtami patrycjuszowskim i plebejskim uwzględnić należy nurt „nowego mieszczaństwa“ (s. 317), do którego zaliczyć należy też twórczość Klonowicza.

Z podstawową tezą autora o konieczności wyodrębnienia elementów „nowego“ w tzw. tradycyjnie „nurocie patrycjuszowskim“ literatury mieszczańskiej wieku szesnastego i początków siedemnastego można się zgodzić. Zasadnicze zastrzeżenie budzi natomiast sposób określania Klonowicza jako przedstawiciela „nowego mieszczaństwa“. Samo wstępne powiązanie Klonowicza z tą grupą społeczną wygląda bowiem (rzecz jasna, w uproszczeniu) w sposób następujący: patrycjat nowych ośrodków miejskich, jak Lublin — miasto, gdzie zamieszkiwał i działał Klonowicz — walczy z dawnymi przywilejami handlowymi, których jest pozbawiony, a zatem jest zbliżony do preburżuazji w ujęciu prof. A r n o l d a. Klonowicz, związany z patrycjatem lubelskim, jest przez to samo przedstawicielem nowego patrycjatu (s. 275) i z tego względu, gdy będzie pisał o odrywaniu burmistrza od czynności urzędowych przez starostę żądającego podwód, występować będzie w obronie „nowego mieszczaństwa“ (s. 285), pisząc zaś dedykację do całkiem realnego „starego“ szlachcica, choć stanie na stanowisku prymatu zajęć rolniczych, uczyni to z pozycji „preburżuazji“ (s. 307—310). Tego rodzaju ujęcia idą stanowczo za daleko. Autor bowiem, mimo zaznaczonego na wstępie jedynie „zblżenia patrycjatu lubelskiego“ do preburżuazji, faktycznie stawia w dalszym ciągu artykułu znak równości między pewnymi elementami „nowego“, występującymi w sytuacji patrycjatu lubelskiego, związanymi przede wszystkim z dziedziną handlu, a pojęciem „preburżuazji“, przy którym należy przede wszystkim zwrócić uwagę na kwestię ewentualnego istnienia załączków nowego systemu produkcji kapitalistycznej. Bez udowodnienia ściślejszego powiązania

² Por. „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, nr 2, s. 321.

patrycjatu lubelskiego i jego przedstawiciela, Klonowicza, z nowymi formami produkcji — które przecież w tym okresie w Polsce zamierały już na dwa nieomal stulecia — nie można wypowiedzi pisarza uważać za pogląd preburżuazji. Samo „zbliżenie“ patrycjatu lubelskiego do tej warstwy w związku z postulatami „wolnego handlu“ nie może tu w żadnej mierze wystarczyć.

Poważne zastrzeżenie musi też budzić stawianie Klonowicza jako najkonsekwentniejszego przedstawiciela „nowego“ mieszczaństwa przy jakże powierzchownym „oczyszczeniu placu“ przez pospieszne zakwalifikowanie np. Petrycego wraz z Zimorowiczem jako przedstawicieli mieszczaństwa, którzy „w znacznym stopniu“ przeszli „na pozycje feudalnego patrycjatu“ (s. 310—1). Czyżby autora upoważniały do tego podane bez żadnych odsyłaczy, gołosłowne przez to stwierdzenia na s. 274? Na stronie 309 pisze Górski, że Petrycy, w przeciwieństwie do Klonowicza (który, choć nieśmiało i niekonsekwentnie, miał stać na stanowisku równouprawnienia godności zawodów mieszczańskich), bez reszty wychodził z założenia, iż zajęcia miejskie są znacznie podleglejszego rzędu. Odsyłam tu autora do petrycjańskiej „Polityki“ I.64a, II.171b, czy „Ekonomiki“ 127a, 129a³, gdzie znajdziemy wskazówki o użyteczności różnych zawodów, a nawet wczesnokapitalistycznych transakcji finansowych, określanych jako godziwe i pożyteczne. Tenże Petrycy postawi też tezę, że „personom miejskim“, dość na to mającym, przystoi zajmowanie się uprawą roli („Ekon.“ 129b). Co więcej, mógłbym nawet wskazać autorowi (który tłumacząc brak postulowania przez Klonowicza zamiany pańszczyzny na czynsze, podkreśla, że z podobnym „częściowym“ żądaniem występuje dopiero w pięćdziesiąt lat później Opaliński — s. 284) cytaty Petrycego, gdzie ten, opisując stosowane we Włoszech pobieranie od chłopów „daniny, części dziesiątej, podatków“ zamiast pańszczyzny, stwierdza: „A snadź tak lepiej, niżli o wszystkim wiedzieć, z chłopcy się zawżdy kłopotać, na robotę przymuszać. A chłop też tam do tego zwyczajny, z szczerości wszystko panu da, co powinien“ („Ekon.“ 29a).

Tego rodzaju zestawienia, świadczące iż Petrycy w całym szeregu konkretnych postulatów nie stał znów tak bardzo „na prawo“ od Klonowicza, mógłbym poprzeć również szeregiem nie cytowanych przez autora wypowiedzi tego ostatniego, które wykazałyby uleganie przezeń ideologii feudalnej w większym stopniu, niż można to zaobserwować u Petrycego. Takie jednak „licytowanie“ cytatów przy obecnym stanie badań przedmiotu nie wydaje mi się najistotniejsze — zarówno bowiem Górski niejednokrotnie podkreśla ograniczoność klasową Klonowicza, jak i ja nie chciałbym dopatrywać się w Petrycym jakiegos konsekwentnego ideologa nowego mieszczaństwa. Całość moich wywodów w tej dziedzinie sprowadza się do wniosku, iż ciekawa praca Janusza Górskiego traci wiele przez zbyt schematyczne potraktowanie Klonowicza jako przedstawiciela preburżuazji, warstwy, o której jakimkolwiek poważniejszym znaczeniu u schyłku wieku szesnastego w Polsce można powątpiewać. Nie chcąc bynajmniej zacierać elementów „nowego“ w twórczości Klonowicza i uznając je za przejawy opozycji mieszczańskiej zwrócę uwagę, że autor wykazał dużą niekonsekwencję, gdy lansując tezę o „preburżuazyjności“ Klonowicza „oczyścił pole“ z innych przedstawicieli mieszczaństwa. Tymczasem właśnie zestawienie z niektórymi postępowymi wypowiedziami np. Petrycego pozwoliłoby na wzmocnienie tezy o sile „nowego mieszczaństwa“, a wnioskowi jego nadało, być może, bardziej przekonujący charakter.

³ Zob. *Polityki Arystotelesowej to jest rządu rzeczypośpolitej z dokładem ksiąg ośmioro ... przez doktora Sebastiana Petricego medika*, Kraków 1605; tegoż *Oekonomiki Arystotelesowej ...*, 2 wyd., Kraków 1618.

Wątpliwości budzi też dość szeroko rozbudowany wywód o przyczynach wyraźnego od połowy wieku szesnastego upadku gospodarczego miast polskich (s. 285—9). Występując z krytyką poglądu, wiążącego to zjawisko z wrogą polityką szlachty, autor pisze na s. 288: „Przyczyną upadku miast w Polsce był więc rozwój obciążeń pańszczyźnianych, niweczących powiązania towarowe gospodarki chłopskiej z rynkiem“. Po wyliczeniu dalszych przyczyn, jak reakcyjnej roli Gdańska w handlu polskim, braku scentralizowanego aparatu państwowego, w artykule pomieszczono jednak stwierdzenie: „Nie oznacza to, aby należało traktować politykę szlachecką z drugiej połowy XVI wieku jako szczególnie przyjazną w stosunku do miast“. Czy zatem wykazanie, że proces upadku miast wiązać należy z pośrednio wrogą i szkodliwą polityką gospodarczą szlachty, a nie z jej bezpośrednio antymieszczańskim stanowiskiem wymaga aż tak rozbudowanego dowodzenia, gdy wiadomo, że właściwy sens posunięć gospodarczych i społecznych klasy feudałów doskonale wyczuwany był przez Klonowicza, jak to, niestety zbyt ogólnikowo, zaznacza autor na s. 291—2? Żałować wypada, że budując swą koncepcję, autor nie sięgnął do komentarzy i przydatków Petrycego, który występując przeciw przeciążeniu chłopca zbyt wielkimi świadczeniami⁴, a więc doceniając jakby pośrednio szkodę gospodarczą, jaką ponosiło m. in. mieszczaństwo w wyniku skrajnie eksploatacyjnej polityki szlachty, jakże często z pasją wytyka też bezpośrednio rujnującą miasta egoistyczną politykę handlową szlachty, utrudniającej wszelkie posunięcia gospodarcze mieszczaństwa⁵.

Oparcie się na szerszej bazie źródłowej i częstsze jeszcze posługiwanie się niezbędnymi porównaniami pozwoliłoby na mniej „teoretyzujące“ potraktowanie niektórych dalszych części pracy — np. odnoszących się do stosunku Klonowicza do religii (s. 294—5), czy zagadnień kredytu produkcyjnego i konsumpcyjnego (s. 300—304). W tym ostatnim przypadku, gdzie autor rzuca cały szereg bardzo ciekawych myśli i spostrzeżeń, sięgając do różnych wypowiedzi współczesnych Klonowiczowi, brak wzmianki o poglądach Petrycego — zbyt powierzchownie potraktowana została również jakże popularna wówczas broszura Śmigleckiego, traktująca o lichwie i procentach (I wyd. 1596), istotna dla zrozumienia wahań, jakie przeżywała wówczas w odniesieniu do omawianego zagadnienia oficjalna doktryna kanoniczna.

Na koniec warto wytknąć autorowi operowanie dość zagadkowym terminem pieniądza czy kapitału jako „wartości samopomnażającej się“ (s. 269, 301). Wy magałoby to bliższego wyjaśnienia.

Ryszard Wotoszyński

Maria B o r u c k a - A r c t o w a, *Prawo natury jako ideologia młodej burżuazji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego“, nr 1. Seria nauk społecznych. Prawo. Zeszyt pierwszy. Kraków 1955, s. 7—56.

Prace z zakresu historii powszechnej budzić muszą obecnie żywsze zainteresowanie ze względu na sygnalizowane braki, istniejące w kształceniu młodej kadry naukowej, poświęcającej się tej dyscyplinie¹. Jest rzeczą charakterystyczną, że sto-

⁴ Zob. tu zwłaszcza *Polityki* ... II.67b, I.376b, II.163a, 164a, I.243b, II.317b, *Oekonomiki* ... 29a, czy *Etyki* ... (1618) 215a.

⁵ Zwłaszcza *Polityki* ... II.48b, II.41b—42, II.33b, *Etyki* ... 352a-b, 261b.

¹ Zob. np. „Życie Szkoły Wyższej“ 1955, nr 3, s. 111.